

Paweł Jaworski

Związek Patriotów Polskich w Szwecji (1943-1947)

Pamięć i Sprawiedliwość 4/1 (7), 253-270

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Związek Patriotów Polskich w Szwecji (1943–1947)

Nazwa Związek Patriotów Polskich kojarzy się zwykle z powstałą w Moskwie wiosną 1943 r. organizacją polskich komunistów, którzy z Wandą Wasilewską i Alfredem Lampe na czele realizowali strategię Stalina, szykującego fasadowe ośrodki władzy dla zajmowanych przez Armię Czerwoną krajów europejskich¹. Związek ten stanowił propagandowe zaplecze dla ZSRR, poszerzającego zasięg swoich wpływów pod hasłem walki narodowowyzwoleńczej. Związek Patriotów Polskich w Szwecji natomiast działał w kraju neutralnym, realizując sowieckie cele propagandowe na skalę lokalną. Starał się oddziaływać na środowisko polskich uchodźców oraz szwedzkie kręgi opiniotwórcze. Działalność ZPP w Szwecji została już przed laty opisana przez jego głównego aktywistę – Jerzego Pańskiego (ur. 1 września 1910 r.), który nie był zainteresowany wiernym odtworzeniem wszystkich zdarzeń, zatem uczynił to w sposób nieszczerzy i wielce korzystny dla siebie². W niedawno wydanej monografii Andrzeja Nilsa Uggli o Polakach w Szwecji w latach drugiej wojny światowej w zwięzły sposób omówiono działalność Związku, ale na podstawie materiałów dostępnych w połowie lat dziewięćdziesiątych³. Niniejszy tekst jest krytyczną analizą obszernej relacji Pańskiego oraz uzupełnieniem ustaleń Uggli – na podstawie konfrontowanych ze sobą źródeł rozmaitej proveniencji: dokumentów zgromadzonych w Archiwum Akt Nowych w zespole Związek Patriotów Polskich w Szwecji, wytworzonych przez tę organizację (dla Uggli jeszcze niedostępnych), raportów polskiego wywiadu z lat wojny oraz sprawozdań sporządzanych przez Poselstwo RP w Sztokholmie.

Początki działalności Jerzego Pańskiego w Szwecji sięgają września 1939 r. Kiedy wybuchła wojna, w portach szwedzkich znajdowało się osiem polskich statków handlowych oraz siedem kutrów rybackich. W drugiej połowie września część marynarzy postanowiła zdezercerować i zejść na ląd⁴. Większość zgłosiła się

¹ I Zjazd Związku Patriotów Polskich odbył się w Moskwie 9–10 VI 1943 r. O genezie i roli ZPP w polityce zagranicznej Stalina zob. R.C. Raack, *Polska i Europa w planach Stalina*, Warszawa 1997, s. 85–87; K. Kersten, *Narodziny systemu władzy 1943–1948*, Poznań 1990, s. 17–18; J. Ślusarczyk, *Stosunki polsko-sowieckie 1939–1945*, Warszawa 1993, s. 207–210; H. Bartoszewicz, *Polityka Związku Sowieckiego wobec państw Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1944–1948*, Warszawa 1999, s. 24–25.

² J. Pański, *Związek Patriotów Polskich w Szwecji*, „Z pola walki” 1964, nr 4, s. 175–184; *idem*, *Wachta lewej burty*, Gdynia 1965. Warto zwrócić uwagę, że podane wyżej publikacje, choć ukazały się niemal w tym samym czasie, różnią się pod względem informacji podawanych przez autora.

³ A.N. Ugglą, *Polacy w Szwecji w latach II wojny światowej*, Gdańsk 1997, s. 167–179.

⁴ Nie jest do końca jasne, jak wielu marynarzy zdezercerowało. W literaturze podaje się, iż były to „liczne dezercje” lub że zbiegło „ponad 40 marynarzy i 1 oficer” (J.K. Sawicki, *Pod flagą komodora*, Gdańsk 1992, s. 72–73; *idem*, *Polska Marynarka Handlowa (1939–1945)*, t. 1, Gdynia 1991, s. 35).

po pomoc do władz sowieckich⁵ bądź niemieckich⁶. Niektórzy postanowili na własną rękę pozostać w neutralnej Szwecji. Wśród nich znalazł się drugi oficer ze statku „Chorzów”, zacumowanego w Göteborgu, Jerzy Pański, który w swych wspomnieniach tłumaczy, że motywem dezercji był jego negatywny stosunek do rządu polskiego na emigracji i komunistyczne przekonania⁷. Po zawarciu paktu Ribbentrop – Mołotow komuniści w całej Europie stracili ideologiczne wsparcie z Moskwy w walce politycznej z hitlerowcami. Dla nich wojna z Hitlerem nie była „wojną sprawiedliwą”, chociaż Pański twierdzi we wspomnieniach, że wierzył, iż to się musi zmienić: „Stanowisko partii uważaliśmy za przejściowe, taktyczne. Trudno było wyobrazić sobie koegzystencję z faszyzmem. Prędzej czy później musiała nadejść chwila zbrojnej rozprawy, a wtedy wyzwolenie Polski w sojuszu ze Związkiem Radzieckim wydawało się nieuniknione [...]. Ufaliśmy polityce lewicy robotniczej i wierzyliśmy, że w ostatecznym rezultacie co będzie dobre dla międzynarodowego ruchu robotniczego, będzie korzystne również dla Polski”⁸.

Grupa marynarzy z Pańskim na czele zgłosiła się na policję, aby otrzymać status uchodźcy. Pański utrzymuje, że od początku nawiązali oni kontakty z miejscowymi komunistami. Władze szwedzkie podjęły decyzję o deportacji Polaków bez prawa powrotu do Szwecji⁹, ale wykonanie jej wstrzymano ze względu na sytuację wojenną i okupację Polski. Marynarze zostali osadzeni w areszcie, a na wiosnę 1940 r. przeniesieni do obozu dla cudzoziemców w Långmora, w prowincji Dalarna. Pański jeszcze w tym samym roku został zwolniony pod warunkiem podjęcia pracy na jednym ze szwedzkich statków. Musiał regularnie meldować się na policji. Początkowo pływał na tankowcu na północnym Bałtyku. Gdy statek został storpedowany, postanowił zatrudnić się jako drwal. W 1941 r. został z kolei robotnikiem rolnym. W 1942 r. zapisał się na kilkumiesięczne kursy dokształcające dla robotników, zorganizowane w Uppsali. Po skończeniu nauki, sfinansowanej przez władze szwedzkie, został skierowany jako tokarz do fabryki mebli w Mariestad. Kiedy jesienią 1943 r. wyjechał do Sztokholmu, aby kontynuować naukę, odnowił kontakty ze znajomymi sobie marynarzami, poznał też innych polskich uchodźców. Nawiązał kontakt z poselstwem sowieckim, żeby zorientować się w możliwościach przedostania się do ZSRR¹⁰. Do Szwecji dochodziły już informacje o utworzeniu w Moskwie Związku Patriotów Polskich. Pański miał ambicję zgromadzenia Polaków, którzy poparliby polskich komunistów działających pod parasolem Stalina. Chciał aktywnej grupie nadać jakąś formę organizacyjną, natomiast jej program miały określić wskazówki z Moskwy oraz bezpośredni patronat poselstwa sowieckiego.

⁵ *Idem*, *Pod flagą komodora...*, s. 72: „Powołując się na swoją przynależność do ruchu komunistycznego i narodowość ukraińską, zgłosili się do placówki konsularnej ZSRR”. Wśród nich był węglarz ze statku „Wilno” Aleksy Bandura, późniejszy działacz Związku Patriotów Polskich w Szwecji.

⁶ Zgłaszający się do placówki niemieckiej byli natychmiast wysyłani do Gdyni (*ibidem*, s. 73).

⁷ O okolicznościach ucieczki Jerzego Pańskiego ze statku zob. *ibidem*, s. 79–80.

⁸ J. Pański, *Wachta lewej burty...*, s. 39–40.

⁹ AAN, ZPP w Szwecji, 434/3, Wyciąg z protokołu Królewskiego Biura Spraw Socjalnych (Kungl. Socialstyrelsen), 7 XII 1939 r., k. 18–19. Wśród przewidzianych do deportacji znaleźli się: Jan Hins, Augustyn Jeka, Austin Lorenc (tak w tekście szwedzkim), Jerzy Pański, Jan Papuga, Sergiusz Patejeruk.

¹⁰ J. Pański, *Wachta lewej burty...*, s. 136.

W 1943 r., po zerwaniu stosunków polsko-sowieckich, a zwłaszcza w 1944 r., kiedy po konferencji w Teheranie zaczęła się krystalizować przyszłość Polski pod kontrolą Stalina, Pański stał się osobą cenną zarówno dla personelu poselstwa sowieckiego w Sztokholmie, jak i komunistów polskich w Moskwie. Z jego grupy można było stworzyć coś w rodzaju przeciwwagi, przynajmniej w wymiarze propagandowym, dla przedstawicielstwa dyplomatycznego rządu polskiego na emigracji. Poselstwo RP w Sztokholmie działało nieprzerwanie przez całą wojnę, kierowane najpierw przez posła Gustawa Potworowskiego, następnie od 1943 r. Henryka Sokolnickiego, który oficjalnie występował w randze *chargé d'affaires*. Tuż po wybuchu wojny środowisko związane z poselstwem powołało do życia Polski Komitet Pomocy, którego zadaniem była opieka nad uchodźcami. Stopniowy wzrost liczby Polaków w Szwecji skłonił rząd w Londynie do utworzenia w grudniu 1943 r. Delegatury Polskiej Opieki Społecznej pod kierownictwem działacza Polskiej Partii Socjalistycznej Maurycego Karniola¹¹.

Według relacji Pańskiego komitet założycielski Związku Patriotów Polskich w Szwecji powołano w listopadzie 1943 r.¹² W statucie wyznaczono główne zadania organizacji: prowadzenie wśród członków pracy kulturalno-oświatowej w duchu patriotycznym i demokratycznym, nawiązanie łączności i współpracy z podobnymi organizacjami za granicą oraz wzajemna pomoc. Członkiem organizacji mógł zostać „każdy Polak, który zgadza się ze statutem związku”. Wymogiem było też płacenie składek (1 korona miesięcznie)¹³. W grudniu 1943 r. Pański miał nawiązać kontakty z ZPP w Moskwie, a konkretnie z Zygmuntem Modzelewskim, który był w tym czasie szefem Oddziału IV Sztabu 1. Korpusu tworzącego się polskiego wojska w ZSRR. Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że choć informacja ta brzmi prawdopodobnie, w zachowanej dokumentacji nie ma śladu ani po przyjęciu jakichś form organizacyjnych przed sierpniem 1944 r., ani po kontaktach Pańskiego z Moskwą przed październikiem 1944 r. Zapisy statutowe, na które Pański powołuje się we wspomnieniach, są identyczne jak w statucie przyjętym w sierpniu 1944 r. Nie można mieć jedynie wątpliwości, że już w 1943 r. osoby z kręgu Pańskiego rozpoczęły agitację w skupiskach polskich w Szwecji. W lipcu 1943 r. dotarły do Domu Polskiego w Tranebergu na przedmieściach Sztokholmu, gdzie pod finansową opieką Poselstwa RP przebywało w latach wojny przeciętnie 30–50 polskich uchodźców. Na tle fatalnego wyżywienia i wyposażenia placówki agitacja ZPP odnosiła sukces, ale poseł Henryk Sokolnicki bagatelizował sprawę, pisząc do ministra spraw zagranicznych Tadeusza Romera: „O tym, by się miał tam szerzyć komunizm lub interesowała się propaganda sowiecka, wiadomości są przeolbrzymione”¹⁴. Jednak właśnie dom w Tranebergu Pański uznał za swoją „bezpośrednią bazę masową” i choć pierwsze próby zdobycia zwolenników były nieudane, to – jak pisał

¹¹ O działalności Karniola w Szwecji w czasie wojny zob. D. Urzyńska, *Polski ruch socjalistyczny na obczyźnie w latach 1939–1945*, Poznań 2000, s. 24–33. W marcu 1945 r. rząd w Londynie przyznał Karniolowi tytuł ministra pełnomocnego, przewidując rychłą likwidację placówki dyplomatycznej i całkowite przejście opieki nad obywatelami polskimi przez Polską Opiekę Społeczną.

¹² J. Pański, *Wachta lewej burty...*, s. 141.

¹³ AAN, ZPP w Szwecji, 434/1, Statut Związku Patriotów Polskich w Szwecji, k. 1.

¹⁴ A.N. Ugglą, *Polacy w Szwecji...*, s. 165.

– „koledzy odwiedzający dom uchodźców w Tranebergu zapewniali o zainteresowaniu dla naszej inicjatywy”¹⁵.

Ofensywa propagandowa rozwijana w Szwecji przez dyplomację sowiecką zwróciła uwagę Poselstwa RP i związanych z nim oficerów polskiego wywiadu. Co najmniej od początku 1944 r. odnotowywano wzrost aktywności sowieckiego aparatu propagandowego. Zachowała się notatka z lutego 1944 r., w której nieznanzy autor (prawdopodobnie pracownik Poselstwa RP w Sztokholmie) podkreślał: „Zauważyć się daje duży postęp propagandy sowieckiej i wzrost wpływów sowieckich zarówno w prasie, jak wśród szwedzkich form wydawniczo-księgarskich”¹⁶. Długo nie zauważano jednak współpracy grupy Pańskiego z poselstwem sowieckim. Początkowo działalność ZPP pozostawała w gestii radcy Michała Wietrowa. Po 16 lipca przygotowaniami do wystąpienia na szerszym forum kierował inny pracownik sowieckiej placówki dyplomatycznej o nazwisku Siemionow.

Przełom przyszedł wraz z powstaniem Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego i ogłoszeniem jego manifestu w lipcu 1944 r. Teraz grupa Pańskiego skupiona przy poselstwie sowieckim stała się zagraniczną ekspozyturą tworzącej się w Polsce nowej elity władzy. W ściśle tajnym piśmie do MSZ poseł Sokolnicki, powołując się na informacje wywiadowcze, przewidywał, że poselstwo sowieckie powoła do życia filię PKWN. Prosił jednocześnie o informacje dotyczące obecnego stanu stosunków polsko-sowieckich, co, jak pisał, „jest niezbędne dla kontrakcji na tutejszym terenie”. Za konieczne uznał powiększenie dotacji Ministerstwa Opieki Społecznej dla uchodźców, ponieważ „zawieszenie wypłat ułatwi robotę sowiecką”¹⁷. Kilka notatek szefa Oddziału Informacyjno-Wywiadowczego Sztabu Naczelnego Wodza płk. Stanisława Gano w tej sprawie świadczy o zainteresowaniu polskiego wywiadu rozwojem działalności ZPP w Szwecji.

Odtworzenie szczegółów akcji organizacyjno-propagandowej Jerzego Pańskiego prowadzonej przy wsparciu sowieckich służb dyplomatycznych w Szwecji nie jest sprawą prostą, źródła podają bowiem zasadniczo rozbieżne informacje. Na pewno można się zgodzić z konkluzją raportu polskiego wywiadu: „W sierpniu 1944 r. poselstwo sowieckie w Sztokholmie przystąpiło do organizowania oddziału Związku Patriotów Polskich w Szwecji”¹⁸. Na podstawie doniesień wywiadowczych ze Sztokholmu ustalono, że 5 sierpnia 1944 r. w sali należącej do centrali szwedzkich związków zawodowych (Landsorganisation) odbyła się uroczysta inauguracja ZPP w Szwecji¹⁹, która okazała się jednak nieudana z powodu małej frekwencji obywateli polskich. Strona sowiecka miała obarczyć Pańskiego odpowiedzialnością za słaby efekt propagandowy akcji i kompromitację. Oskarżono go nawet o wyolbrzymianie swoich rzeczywistych wpływów wśród

¹⁵ J. Pański, *Wachta lewej burty...*, s. 136–137.

¹⁶ IPMS, A 9 VI 21/1, Poufna notatka „Wzrost wpływów sowieckich w Szwecji”, 10 II 1944 r.

¹⁷ *Ibidem*, Pismo posła Henryka Sokolnickiego do MSZ nr 85, odebrane 2 VIII 1944 r.

¹⁸ *Ibidem*, A 9E/26, Raport „Działalność Patriotów Polskich w Szwecji”, 9 II 1945 r.

¹⁹ W ostatnim zdaniu raportu podano znamiennej informację: „gdyby szwedzki związek zawodowy [...] wiedział, że jest to robota sowiecka – nigdy by się nie zgodził na oddanie im do dyspozycji swej sali” (*ibidem*, A XII 3/41, Notatka płk. Stanisława Gano „Zebranie organizacyjne ZPP w Szwecji”, 13 IX 1944 r.).

Polaków znajdujących się w Szwecji. Przygotowane legitymacje członkowskie okazały się niepotrzebne. Wywiad polski zidentyfikował materiał informacyjno-propagandowy jako tłumaczenie biuletynów sowieckich ogłaszanych w Sztokholmie. Działacze ZPP wyjaśniali absencję nagłą niechęcią Polaków do ZSRR w związku ze wstrzymaniem działań wojennych na froncie po wybuchu powstania w Warszawie²⁰.

Sprawę dalszego funkcjonowania ZPP w Szwecji przejął I sekretarz poselstwa ZSRR Wasilij Razin. Pozostający w kontakcie z dyplomatami sowieckimi Georg Branting, znany działacz lewicowy i adwokat, syn wybitnego przywódcy socjaldemokracji szwedzkiej Hjalmara Brantinga, radził przyciągnąć do organizacji osobistości znane i poważane przez Polaków. Prowadzono w tym celu rozmowy m.in. z lektorem języka polskiego na uniwersytecie w Sztokholmie Zbigniewem Folejewskim. Jego nazwisko podawano nawet wśród członków ZPP, chociaż, o ile wiadomo, ostatecznie odmówił on udziału w organizacji. Poza tym poselstwo sowieckie poleciło Pańskiemu, by udał się do szwedzkiego MSZ i spróbował nawiązać oficjalne stosunki. Gano podkreślił: „Według uzyskanych informacji od wiarygodnego źródła Pański nie był u min[istra] Bohemana ani u innego urzędnika MSZ. Był tam jednak adwokat Branting, który mógł od min[istra] Bohemana usłyszeć opinię, że rząd szwedzki nie ma swego przedstawiciela ani przy rządzie polskim w Londynie, ani przy rządzie polskim w Chełmie wzgl[ędnie] Lublinie oraz że rząd szwedzki zasadniczo nie sprzeciwi się utworzeniu na terenie Szwecji Związku Patriotów Polskich”²¹. Władze szwedzkie zezwoliły na nieskrępowaną działalność Związku z zastrzeżeniem, że nie będzie on prowadzić agitacji politycznej. Można sądzić, że coraz wyraźniej rysująca się przewaga sowiecka w Europie Środkowej zdecydowała o tym połowicznym rozwiązaniu. W praktyce ZPP mógł w dalszym ciągu uprawiać swą propagandę, a placówka dyplomatyczna rządu polskiego uznawanego jeszcze przez Szwecję nie czuła się zagrożona, mając za sobą oficjalne poparcie władz szwedzkich²².

W kolejnej notatce Gano, powołując się na zasłyszane słowa Razina, pisał w uspokajającym tonie, że „sprawa ZPP idzie bardzo opornie i właściwie do tej pory nic nie zrobiono”²³. Jednak jeszcze tego samego dnia sporządził notatkę zawierającą sowiecką instrukcję dla ZPP²⁴. Przede wszystkim powstanie ZPP miało doprowadzić do rozłamu wśród szwedzkiej Polonii i odciążenia przynajmniej jej części od Poselstwa RP w Sztokholmie. Należało wpoić Polakom, że „wolność Polsce daje Stalin, a nie Anglia lub Ameryka”, i w ten sposób nastawić ich prosowiecko. Wprowadzono obowiązek wzajemnego szpiegowania i donoszenia. Kontakty z poselstwem sowieckim zarezerwowano dla wąskiego grona kierownictwa ZPP i zalecono nie afiszować się z nimi. Uznano za wskazane

²⁰ *Ibidem*.

²¹ *Ibidem*. Por. J. Pański, *Wachta lewej burty...*, s. 144–145; A.N. Ugglą, *Polacy w Szwecji...*, s. 167–168.

²² Dla wywiadu polskiego zakaz prowadzenia agitacji politycznej przez ZPP w Szwecji był jednoznaczny z zakazem prowadzenia działań bez porozumienia z Poselstwem RP.

²³ IPMS, A XII 3/41, Notatka płk. Stanisława Gano „Komitet Wyzwolenia Narodowego”, 14 IX 1944 r.

²⁴ *Ibidem*, Notatka płk. Stanisława Gano „Instrukcja ramowa dla ZPP w Szwecji”, 14 IX 1944 r.

wydawanie regularnej gazetki oraz rozpowszechnianie informacji, że do ZPP należy 75 proc. polskich uchodźców. Przedostatni punkt instrukcji zawierał zalecenie: „Starać się wmówić w ludzi, że rząd polski w Londynie – to jedna banda złodziei, powołująca się na fałszywą konstytucję wraz z głupią Kartą Atlantycką”. Na koniec proponowano: „Wmawiać w członków Związku, że rząd londyński pracuje z gestapo”²⁵.

Nazajtruz na notatce dopisano komentarz: „autenticzność instrukcji [stoi] pod znakiem zapytania”, ale działania ZPP były bardzo podobne do podanych w niej wskazówek. Zwraca uwagę zwłaszcza stałe szkalowanie rządu polskiego na emigracji i jego placówki dyplomatycznej w Sztokholmie, której pracownicy byli nazywani „bandą reakcjonistów, złodziei i bandytów”²⁶. Warto też podkreślić skrzętne pomijanie ścisłej współpracy z poselstwem sowieckim, rzucające się w oczy we wspomnieniach Jerzego Pańskiego²⁷, i równoczesne eksponowanie szykan, jakie na członków ZPP miały spadać ze strony Polaków związanych z Poselstwem RP w ramach bezpardonowej walki politycznej²⁸.

Pański nie zrażał się brakiem nowych członków ZPP i konsekwentnie starał się realizować wyznaczone cele. Wywiad Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie zarejestrował próby zwerbowania ludzi donoszących o sytuacji w Poselstwie RP oraz rozmowy z uchodźcami z terenów okupowanych, które pozwoliłyby uzyskać wiadomości o znaczeniu wojskowym. 18 sierpnia ZPP wydał jednodniówkę „Polska Wyzwolona”, w której opublikowano najważniejsze akty prawne Krajowej Rady Narodowej i omówiono działalność PKWN. Od 25 września regularnie co tydzień ukazywał się skromny pod względem technicznym „Informator Związku Patriotów Polskich w Szwecji” (według wspomnień Pańskiego pierwszy numer miał nakład 100 egzemplarzy, drugi – 200, trzeci – 250).

25 sierpnia w gronie siedmiu osób odbyło się zebranie zarządu ZPP, na którym zatwierdzono statut i władze organizacji. Przewodniczącym został Jerzy Pański, zastępcą Aleksy Bandura, sekretarzem Norbert Kopeć (szybko zastąpił go Feliks Spała), skarbnikiem Tadeusz Borśniowski, członkami zarządu Leon Mandel i Hanna Mohr. Wtedy ustalono szczegóły kolejnego spotkania dla uchodźców i wyznaczono je na 31 sierpnia. Tym razem spotkanie, na które przybyło dwanaście osób, zostało przerwane po wystąpieniu jednego z uczestników, Franciszka Górnik, który określił je jako nielegalne, ponieważ nie zostało uzgodnione z Poselstwem RP. W efekcie „uchodźcy polscy z okrzykiem »Precz z Komitetem« opuścili salę”. Według ustaleń polskiego wywiadu Siemionow, zapewne obawiając się kolejnej kompromitacji przed przełożonymi, polecił wysłać do Moskwy informację, że w zebraniu uczestniczyło sto osób, a prowokatorów zakłócających porzą-

²⁵ *Ibidem*.

²⁶ A.N. Uggla, *Polacy w Szwecji...*, s. 177.

²⁷ Oprócz wspomnianego kontaktu z poselstwem w sprawie ewentualnej ewakuacji do wojska polskiego tworzącego się w ZSRR, Pański w swych wspomnieniach napisał o pomocy działu kulturalnego sowieckiej placówki dyplomatycznej przy urzędowaniu projekcji kroniki filmowej dotyczącej spraw polskich (*Wachta lewej burty...*, s. 146) oraz o zapoznaniu się z posłem sowieckim w Sztokholmie Aleksandrą Kollontaj (s. 151).

²⁸ J. Pański, *Wachta lewej burty...*, s. 145, 148 („Emigracja odpowiedziała na nasze sukcesy szeregami aktów gwałtu”). „Bojówkarze dwójki” mieli pobić dwóch działaczy ZPP w Szwecji: Tremtaczego i Sawczuka.

dek usunięto²⁹. Kolejne zebrania ścisłego grona aktywistów ZPP odbywały się w siedzibie poselstwa sowieckiego. Tu organizowano również pokazy przywiozonych z Moskwy kronik i reportaży filmowych o tematyce polskiej³⁰. Dzięki poparciu poselstwa sowieckiego Pański został 18 września akredytowany przy wydziale prasowym szwedzkiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych jako korespondent agencji Polpress³¹ i centralnego organu prasowego ZPP w Moskwie „Wolna Polska”³².

Dopiero w październiku 1944 r. zarząd Związku zwrócił się do PKWN z prośbą o oficjalne uznanie i patronat³³. 12 października wysłano do PKWN sprawozdanie, w którym opisano sytuację uchodźstwa, szacując liczbę Polaków na blisko tysiąc osób najróżniejszych profesji – naukowców, studentów, marynarzy³⁴. Autorzy sprawozdania dyskredytowali rolę Poselstwa RP: „Dyplomaci polscy, zwolennicy i ludzie zaufania faszyzmu są wybitnie niepopularni wśród uchodźców”, co wynika z ich „lenistwa i nieudolności organizacyjnej”. Na słabą pozycję placówki dyplomatycznej rządu polskiego na emigracji ich zdaniem wpływały „ustawicznie wychodzące na jaw fakty korupcji, niedbalstwa i sympatii dla faszyzmu”, a jedynym środkiem oddziaływania na uchodźców pozostało „zastraszanie pozabawieniem opieki i przekupywanie datkami”. Pański roztaczał wizję nie tyle rozbitcia środowisk polskich w Szwecji, ile wejścia w próżnię polityczną. Powołując się na opinię sowieckiej placówki dyplomatycznej, zarząd ZPP sugerował

²⁹ IPMS, Notatka „Działalność »patriotów polskich« w Szwecji”, 9 II 1945 r.

³⁰ Według relacji Pańskiego (*Wachta lewej burty...*, s. 146): „Do kina na pokazy przychodziły setki ludzi, mała sala była z reguły pełna”.

³¹ W literaturze panują rozbieżności co do momentu powstania Polpressu oraz jego usytuowania w strukturach organizacyjnych Związku Patriotów Polskich i PKWN. Panuje zgoda, że agencja Polpress powstała w Moskwie z inicjatywy Związku Patriotów Polskich najwcześniej na wiosnę 1944 r. Wiadomo, że od 1 do 20 lipca jej dyrektorem był Stefan Jędrzychowski. Powstanie PKWN przyniosło zmiany, ale nie wiadomo, czy agencję przeniesiono do Lublina, czy utworzono tam tylko jej filię. W każdym razie w Lublinie kierował nią od 20 lipca – jako jedną z komórek Resortu Informacji i Propagandy – Zygmunt Modzelewski. Od września jej szefem został Józef Kowalski. Stopniowo powstały placówki zagraniczne – w Londynie, Sztokholmie, Nowym Jorku, Montevideo, Toronto, Tel Awiwie, Teheranie. W istocie poza działalnością propagandową pełniły one funkcję nieoficjalnych przedstawicielstw PKWN. W październiku 1945 r. Polpress przekształcono w Polską Agencję Prasową. Zob. I. Jałoszyński, *Niektóre problemy dotyczące powstania i struktury organizacyjnej Związku Patriotów Polskich w ZSRR* [w:] *Najnowsze dzieje Polski*, t. 6: (1939–1945), Warszawa 1962, s. 168; J. Myśliński, *Z działalności resortu informacji i propagandy PKWN w zakresie prasy i informacji prasowej*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1967, t. 6, z. 1, s. 159–160; S. Matuszewski, *Ministerstwo Informacji i Propagandy*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1984, t. 25, nr 3, s. 9; M. Cieciewicz, *Próby neutralizacji propagandy antypolskiej na Zachodzie w latach 1944–1947*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1987, t. 26, nr 4, s. 102; A. Dudek, *Mechanizm i instrumenty propagandy zagranicznej Polski w latach 1946–1950*, Wrocław 2002, s. 82.

³² Warto zaznaczyć, że redaktorem naczelnym „Wolnej Polski” był w tym czasie imiennik przewodniczącego ZPP w Szwecji Jerzy Pański (1900–1979), krytyk literacki, tłumacz, publicysta, działacz polityczny. Pierwszym redaktorem naczelnym tygodnika był Jerzy Borejsza (od 1 III 1943 r.). Pański przejął tę funkcję 20 VII 1944 r. i sprawował ją do 1 III 1945 r., gdy zastąpił go Roman Juryś.

³³ AAN, ZPP w ZSRR, 216/29, Sprawozdanie ZPP w Szwecji nr 2, 30 X 1944 r., k. 13–14a. Autorzy sprawozdania podkreślają: „Dotychczasowe próby porozumienia się, pisemne i telegraficzne, nie dały należytego rezultatu”.

³⁴ Liczba ta była zgodna z ogłoszonymi we wrześniu 1944 r. danymi władz szwedzkich (A.N. Uggla, *Polacy w Szwecji...*, s. 49).

potrzebę powołania oficjalnej reprezentacji PKWN w Szwecji. W sprawozdaniu uwidoczniły się duże ambicje Pańskiego: „Związek Patriotów Polskich w Szwecji ma dostateczną orientację, możliwości organizacyjne i kwalifikowane siły – stwierdzano dobitnie – dla podjęcia przygotowawczej pracy w tym kierunku”³⁵. Równocześnie niekonsekwentnie dodawano: „Nasze własne możliwości są w danej chwili niewielkie. Nie mamy instrukcji co do prowadzenia naszej pracy ani dostępu do waszych pism i literatury, ani dostatecznych środków materialnych”. Wskazywano na korzyści, jakie mogą płynąć z nawiązania stosunków politycznych i gospodarczych ze Szwecją, gotową do udzielenia kredytów³⁶.

W sprawozdaniu tym za moment powstania ZPP w Szwecji przyjęto zebranie organizacyjne 25 sierpnia 1944 r., co potwierdza przypuszczenia, że wcześniej Pański był przywódcą nieformalnej (i chyba bezimiennej) grupki, pozostającej w kontakcie z poselstwem sowieckim³⁷. Według sprawozdania Związek liczył wówczas 82 członków, co wydaje się liczbą przesadzoną. W każdym razie dodano na wszelki wypadek ostrożnie, że cały czas odbywa się ciągła fluktuacja ze względu na wyjazdy do Wielkiej Brytanii oraz napływ nowych członków. W korespondencji Związku Poselstwo RP w Szwecji przedstawiano jako skompromitowane i niemogące zagrozić akcji podjętej w imieniu ruchu komunistycznego i PKWN, tym bardziej że rząd szwedzki, mimo dalszego uznawania rządu polskiego w Londynie, „nie zajmuje na razie żadnego stanowiska wobec wewnętrznych spraw polskich”. W cytowanym sprawozdaniu stwierdzono, że Poselstwo RP w Sztokholmie próbuje przeciwdziałać rozszerzaniu wpływów grupy, stosując przemoc fizyczną wobec aktywistów komunistycznych. Informowano o pobiciach, włamaniach, burdach na zebraniach, odbieraniu zasiłków Polakom zapisującym się do ZPP, denuncjowaniu władzom szwedzkim sympatyków organizacji jako elementu niebezpiecznego, który powinien znaleźć się w obozie odosobnienia³⁸. Zdaniem zarządu ZPP można było łatwo przyciągnąć wszystkich Polaków, zapewniając pomoc materialną, dotychczas udzielaną wyłącznie przez poselstwo. Po niepowodzeniach akcji prowadzonej tylko przy wsparciu poselstwa sowieckiego stwierdzano: „Uznanie naszego związku przez PKWN wpłynęłoby decydująco na dalszy rozwój ZPP. [...] Umożliwiłoby to nam większą swobodę działania wśród kolonii polskiej w stosunku do władz szwedzkich” oraz „Zwiększyłoby liczbę członków, a przede wszystkim przyciągnęłoby inteligencję polską w większej mierze niż dotychczas”.

W odpowiedzi Edward Osóbka-Morawski przesłał telegram powitalny, który Pański potraktował jako „pierwszy pisemny dowód uznania naszego stowarzyszenia przez Tymczasowy Rząd Polski – PKWN”. Zachęteni telegramem aktywiści

³⁵ AAN, ZPP w ZSRR, 216/29, Sprawozdanie ZPP w Szwecji, 12 X 1944 r., k. 6–12.

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ Zarząd ZPP w Szwecji pominął milczeniem zebranie 5 sierpnia. Wydaje się, że nie było ono wymysłem polskiego wywiadu; Pański nie mógł uznać go za sukces, więc je przemilczał. Podobnie było ze spotkaniem 31 sierpnia. Trudno również przypuszczać, że uchwalono statut i wybrano zarząd dopiero po udzieleniu zgody władz szwedzkich na działalność organizacji – raczej jedynie je wówczas potwierdzono. Por. IPMS, A XII 3/41, Notatka płk. Stanisława Gano „Zebranie organizacyjne ZPP w Szwecji”, 13 IX 1944 r.; AAN, ZPP w Szwecji, 434/4, Wyciąg z protokołu ZPP w Szwecji, 5 X 1944 r., k. 16.

³⁸ Por. A.N. Uggla, *Polacy w Szwecji...*, s. 172–173.

Związku sporządzili kolejne sprawozdanie, w którym omówili bieżącą sytuację uchodźców polskich, działalność Poselstwa RP oraz możliwości podjęcia rozmów handlowych ze Szwecją i uzyskania od niej pomocy humanitarnej, a także wykorzystania Sztokholmu jako centrum opiniotwórczego dla innych krajów. „Szwecja uzyskała, jako kraj neutralny, specjalne znaczenie w Europie – przekonywało kierownictwo ZPP – Jest ona oknem z Europy na świat, forum opinii światowej, a przynajmniej źródłem informacji dla Europy oraz jednym z niewielu krajów posiadających zachowany aparat produkcyjny i eksportowy”. Dlatego „istnienie reprezentacji Polski demokratycznej – PKWN staje się konieczne na terenie szwedzkim”. Ponownie poproszono o przesłanie „dyrektyw i instrukcji”, zaproponowano zaś rejestrację wszystkich obywateli polskich znajdujących się w Szwecji³⁹.

W telegraficznej odpowiedzi wysłanej z Moskwy 13 listopada 1944 r. kierownik Resortu Informacji i Propagandy PKWN Stefan Jędrychowski uspokajał Pańskiego, że będzie on otrzymywał stałe wynagrodzenie jako korespondent agencji prasowej Polpress, a ZPP dostanie odpowiednie fundusze na pomoc dla uchodźców. Jednocześnie polecił zarejestrować Polaków znajdujących się w Szwecji, co miało się przydać przy repatriacji. Informacje personalne miały być na bieżąco przesyłane do Moskwy. W pierwszym rządzie Jędrychowskiego interesowali „specjaliści wojskowi i aktywiści partii demokratycznych”, którzy natychmiast mogli być przewiezieni do Polski. Oprócz tego proszono ZPP o podanie wszystkich faktów prześladowania Polaków przez „agentów przedstawicielstwa londyńskiego”, aby umożliwić PKWN przygotowanie odpowiedniego *démarche* do szwedzkiego posła w Moskwie. Zadaniem ZPP stało się również zbieranie dowodów współpracy „agentów przedstawicielstwa londyńskiego z agenturą hitlerowską”⁴⁰. Tym samym od jesieni 1944 r. ZPP w Szwecji zaczął grać rolę nieoficjalnego reprezentanta Polski Lubelskiej. W gronie jego działaczy znaleźli się głównie uciekinierzy z Finlandii, Norwegii i Niemiec, którzy nie chcieli wyjeżdżać do armii polskiej w Wielkiej Brytanii: Kazimierz Kozłowski, Franciszek Pierkiel i Henryk Świętochowski (zbiegli z organizacji Todta z Norwegii), Józef Bick (uchodźca pochodzenia żydowskiego, do Szwecji przybył z Finlandii), Ludwik Prigonikier (zbieg z obozu jenieckiego w Niemczech) i Andrzej Gołuchowski⁴¹.

Z protokołów PKWN wynika, że zgodnie ze wskazaniami ZPP do stosunków ze Sztokholmem zaczęto przywiązywać dużą wagę. Jednak trzeba podkreślić, że niemal równocześnie (6 listopada) poseł szwedzki w Moskwie Staffan Söderblom nawiązał kontakt z przedstawicielem PKWN Stefanem Jędrychowskim. Sprawa ta stała się przedmiotem obrad PKWN 22 listopada 1944 r.⁴² Zainteresowanie wzbudziło przede wszystkim skupisko Polaków. „Stoi przed nami zagadnienie sprowadzenia tych ludzi ze Szwecji do Polski” – stwierdził Jędrychowski. Poza tym Szwecją interesowano się głównie z powodu jej udziału w akcji humanitarnej dla terenów, z których wojska alianckie wypierały armię niemiecką. PKWN chciał skorzystać z tej pomocy, skłaniając szwedzkie instytucje do zaprzestania

³⁹ AAN, ZPP w ZSRR, 216/29, Sprawozdanie ZPP w Szwecji nr 2, 30 X 1944 r., k. 13–14a.

⁴⁰ *Ibidem*, ZPP w Szwecji, 434/4, Telegram przedstawiciela PKWN w Moskwie Stefana Jędrychowskiego do Jerzego Pańskiego, 12 XI 1944 r., k. 15 (w jęz. rosyjskim).

⁴¹ IPMS, A 11E/590, Pismo posła Henryka Sokolnickiego do MSZ, 26 III 1945 r.

⁴² AAN, PKWN, I/4, Protokół posiedzenia PKWN, 22 XI 1944 r., k. 254–255.

rozmów na ten temat z polskim rządem na emigracji. Strona szwedzka natomiast zainteresowana była dostawami węgla z kopalni górnośląskich, z zaniepokojeniem czekano również na decyzje władz polskich w sprawie przyszłości majątku firm szwedzkich działających przed wojną, a w niektórych przypadkach nawet w latach wojny na ziemiach polskich⁴³.

21 grudnia 1944 r. Pański otrzymał telegraficznie od Jędrychowskiego pełnomocnictwo do reprezentowania z ramienia PKWN interesów Polaków w Szwecji wobec rządu szwedzkiego oraz do rejestracji przyszłych repatriantów⁴⁴. Środki finansowe otrzymywane z Moskwy pozwalały na rozwinięcie akcji propagandowej. Komisja Rewizyjna ZPP w swym sprawozdaniu z lutego 1945 r. (obejmującym okres 1 września 1944 – 31 stycznia 1945 r.) stwierdzała, że „prawie całkowite” sfinansowanie wydatków zawdzięczano „obywatelskiemu stanowisku” Pańskiego, który „przełał fundusze osobiste na ten cel”⁴⁵. Jesienią 1944 r. Pańskiemu udało się nawiązać kontakt z pisarką Mariką Stiernstedt, którą wybrano na członka honorowego ZPP w Szwecji⁴⁶. Mająca związki rodzinne z Polską Stiernstedt zaangażowała się w czasie wojny w akcję pomocy, w 1943 r. współzakładała nawet jedną z kilku organizacji zajmujących się zbiórką funduszy na rzecz Polski – Hjälp Polens Barn (Pomóż polskim dzieciom). Pański skłonił ją do zorganizowania wysyłki żywności i odzieży do Polski Lubelskiej. Pomoc humanitarną przesłano do Lublina okrężną drogą przez Leningrad i Moskwę w grudniu 1944 r. Dla władz szwedzkich akcja miała stanowić gest dobrej woli, oznaczający gotowość do nawiązania kontaktów z nowymi władzami w Polsce, zależało im bowiem na jak najszybszym sprowadzeniu węgla⁴⁷. Pański do pomocy humanitarnej dla Polski usiłował skłonić również Związek Żydów Polskich w Szwecji. Powołując się na depeche prezesa Centralnego Komitetu Żydów w Polsce Emila Sommersteina, prosił o wysyłkę odzieży, żywności i lekarstw dla ludności żydowskiej na terenach zajętych przez wojska sowieckie. W efekcie ZPP zwrócił się do szwedzkich organizacji żydowskich o finansowe wsparcie Hjälp Polens Barn⁴⁸.

PKWN, a następnie (od 1 stycznia 1945 r.) Rząd Tymczasowy miał nadzieję, że Pański przygotowuje akcję repatriacyjną. Pierwsze hasła nawołujące do powrotu do ojczyzny pojawiły się w noworocznej odezwie ZPP w Szwecji, ogłoszonej na początku stycznia 1945 r. Wówczas w nazwie Związku pojawił się nawet dodatkowy człon: „Repatriacja”. Odezwa podawała adres ZPP, gdzie mieli się zgłaszać chętni do powrotu do Polski (Fridhemsgatan 72/5, Stockholm). Ogłoszono, że komunikacja z krajem już została nawiązana. Zachęcano do powrotu chwytliwymi hasłami: „Pracy jest dość dla wszystkich. Rolnicy otrzymują ziemię. Własność prywatna jest zwracana właścicielom. Wszyscy obywatele bez różnicy wyznania, pochodzenia społecznego i przekonań politycznych mają w Wyzwolonej Polsce

⁴³ *Ibidem*. Zob. też: E.J. Pałyga, *Dyplomacja Polski Ludowej 1944–1984 (kierunki – treści – mechanizmy)*, Warszawa 1986, s. 35; P. Jaworski, *Problemy stosunków polsko-szwedzkich w latach od 1944 do 1948*, „Wrocławskie Studia z Polityki Zagranicznej” 2001, nr 1, s. 24–26.

⁴⁴ AAN, ZPP w Szwecji, 434/4, Telegram Stefana Jędrychowskiego do Jerzego Pańskiego, 21 XII 1944 r., k. 17 (w jęz. francuskim).

⁴⁵ *Ibidem*, Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej ZPP w Szwecji, 20 II 1945 r., k. 19.

⁴⁶ *Ibidem*, 216/29, Sprawozdanie ZPP w Szwecji nr 2, 30 X 1944 r., k. 14.

⁴⁷ Szerzej na ten temat: P. Jaworski, *Problemy stosunków polsko-szwedzkich...*, s. 24–26.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 41.

jednakowe prawa do życia”. Zaznaczano: „Granice Rzeczypospolitej są zamknięte tylko dla zdrajców i agentów faszyzmu”⁴⁹. Rozpoczęła się agitacja wśród Polaków, która objęła m.in. marynarzy okrętów podwodnych internowanych we wrześniu 1939 r.⁵⁰ Poselstwo RP próbowało jej przeciwdziałać. Dementowano informacje o trzystu⁵¹ uchodźcach, którzy rzekomo zgłosili chęć wyjazdu na tereny zajęte przez Armię Czerwoną, demaskowano Pańskiego jako dezertera z polskiej marynarki handlowej, nieposiadającego polskiego paszportu⁵².

Akcja rejestracyjna nie cieszyła się chyba dużym zainteresowaniem wśród Polaków, bo w lutym 1945 r. krążyły w Sztokholmie opinie, iż „rząd jest niezadowolony z Pańskiego, uważając, że jest to karierowicz i praca jego jest fikcyjną”⁵³. W marcu poseł Sokolnicki donosił do Londynu, że aktywność ZPP „nieco przycichła”, chociaż trzy dni wcześniej informował o kolportowaniu przez Związek broszury *Na manowcach polityki polskiej. Uwagi na marginesie dzisiejszego stanu sprawy polskiej* nieznanego autora, skrywającego się pod pseudonimem „Jan Mirski”⁵⁴.

Zgodnie z wcześniejszym planem Jerzy Pański w porozumieniu z PKWN, a potem Rządem Tymczasowym, chciał nadać swej działalności w Szwecji wymiar gospodarczy. Kreując się na przedstawiciela „nowej Polski”, zaczął przyjmować oferty szwedzkich importerów węgla. Szwedzcy przemysłowcy zgłaszali się do niego na własną rękę, wyrażając swą wolę współpracy z przyszłymi władzami Polski, których załączkiem był PKWN. Poseł Sokolnicki potwierdzał, że „Pański robił najrozmaitsze sondáže w szwedzkich kołach gospodarczych na temat przyszłych stosunków handlowych szwedzko-polskich”, jednak dodawał od razu: „sondáže te nie są poważne, gdyż Pański nie zna się na tych zagadnieniach i nie dysponuje żadnym przepracowanym materiałem. Czynił on początkowo zabiegi w rozmaitych poważnych firmach przemysłowych i handlowych, lecz gdy rozmówcy jego zorientowali się, że nie reprezentuje on żadnych poważnych koncepcji gospodarczych, zaprzestali z nim utrzymywania kontaktów. Ogranicza się więc obecnie do kontaktów z rozmaitymi drugorzędnymi firmami, a zwłaszcza pośrednikami, ludźmi na tutajjszym] terenie niepoważnymi, a często będącymi na indeksie tutajjszego] Związku Eksporterów”⁵⁵.

⁴⁹ AAN, ZPP w Szwecji, 434/1, Odpis odezwy „Polacy w Szwecji!”, 8 I 1945 r., k. 3.

⁵⁰ O nastrojach wśród marynarzy i nikłym zainteresowaniu agitacją komunistyczną zob. A.N. Ugęła, *Polacy w Szwecji...*, s. 174–175.

⁵¹ Pański we wspomnieniach podał, że udało mu się zebrać czterysta podpisów ochotników do wojska (*idem*, *Wachta lewej burty...*, s. 158).

⁵² A.N. Ugęła, *Polacy w Szwecji...*, s. 170–172.

⁵³ IPMS, A XII 3/41, Notatka płk. Stanisława Gano „ZPP w Szwecji”, 8 III 1945 r.

⁵⁴ *Ibidem*, A 11E/590, Pismo posła Henryka Sokolnickiego do MSZ, 23 III 1945 r. W broszurze tej szkalowano rząd polski na emigracji: „ci ludzie, w przeważającej większości ograniczone kreatury, których jedyną czynnością dotąd była biurokratyzacja, jedyną wartością osobiste stosunki, którzy przywieźli ze sobą z kraju jedyny swój kapitał polityczny – nienawiść do Związku Sowieckiego, ci ludzie ważą się teraz podszywać pod nazwę polskiej opinii narodowej i robią to jak dotąd z powodzeniem”. Por. A.N. Ugęła, *Polacy w Szwecji...*, s. 177.

⁵⁵ IPMS, A 11E/590, Pismo posła Henryka Sokolnickiego do MSZ, 26 III 1945 r. Sokolnicki podał jeden konkretny przykład kontaktów Pańskiego z przedstawicielem Ericssona w Polsce Björklundem, który: „przebywa w Szwecji jako uchodźca, jest człowiekiem liczącym ponad 70 lat i niewątpliwie wyszedł z kursu bieżących zagadnień gospodarczych”. „Zresztą i Björklund – dyskredytował

Tymczasem Pański w kwietniu 1945 r. informował Moskwę, że „sfery handlowe i przemysłowe w Szwecji wykazują zainteresowanie możliwościami przyszłych stosunków z Polską”, przy czym „firmy szwedzkie podzieliły się na »demokratyczne« i »londyńskie«”⁵⁶. W tej opinii było dużo prawdy, ale swoją rolę w zapoczątkowaniu i rozwoju stosunków dwustronnych Pański raczej przeceniał. W istocie dla Szwedów kluczowe były bezpośrednie rozmowy z przedstawicielem Rządu Tymczasowego prowadzone w Moskwie. Tam zapadały rozstrzygnięcia w kwestii wzajemnych stosunków między Szwecją a Polską Lubelską. Nie hamowało to jednak sowieckiej ofensywy politycznej w Szwecji. Sokolnicki z jednej strony chciał zbagatelizować możliwość nawiązania współpracy gospodarczej między Szwecją a Rządem Tymczasowym, z drugiej jednak w podsumowaniu swego pisma do Londynu z marca 1945 r. z niepokojem informował: „w najbliższym czasie spodziewany jest przyjazd do Sztokholmu 15 nowych urzędników tutaj[szego] poselstwa sowieckiego”. Wśród nich miał być specjalista od spraw polskich⁵⁷.

Zwłaszcza po zakończeniu konferencji jałtańskiej i ogłoszeniu przez władze sowieckie decyzji o przekazaniu przedstawicielom Rządu Tymczasowego administracji cywilnej na obszarze Polski aż do Odry starania Szwedów o nawiązanie konkretnych rozmów w sprawie wymiany towarowej nabrały tempa⁵⁸. Potrzeby gospodarcze Skandynawii stały się dla Rządu Tymczasowego nawet środkiem nacisku na rząd szwedzki do nawiązania oficjalnych stosunków dyplomatycznych z Warszawą. Na współpracy z Rządem Tymczasowym zależało także Danii. Pewną rolę w przebiegu rozmów z władzami duńskimi odegrał Pański, który wyjechał do Kopenhagi w maju 1945 r.⁵⁹ Po zainaugurowaniu nieoficjalnych rozmów handlowych ze Szwedami 16 czerwca 1945 r. polski MSZ uznał, że wskazana jest obecność Pańskiego w Warszawie i jego udział w rokowaniach⁶⁰. Datę tę można uznać za koniec „ery Pańskiego” w dziejach ZPP w Szwecji.

działalność Pańskiego Sokolnicki – dowiedziawszy się, kim jest Pański, doniósł o tym spotkaniu Poselstwu i stwierdził, że więcej z Pańskim nie będzie się widywał”.

⁵⁶ AAN, ZPP w Szwecji, 434/3, Telegram Jerzego Pańskiego do ambasady polskiej w Moskwie, 3 IV 1945 r., k. 14. Do firm „londyńskich” Pański zaliczył concern elektryczny ASEA oraz SVEA Export, które finansowały jakoby akcję prasową Poselstwa RP w Sztokholmie, skierowaną przeciwko Rządowi Tymczasowemu.

⁵⁷ IPMS, A 11E/590, Pismo posła Henryka Sokolnickiego do MSZ, 26 III 1945 r.

⁵⁸ 20 II 1945 r. Państwowy Komitet Obrony ZSRR ogłosił, że obiekty gospodarcze na ziemiach zachodnich i północnych będą przekazane administracji polskiej. Natomiast dyrektywa dowództwa 1. Frontu Białoruskiego z połowy marca 1945 r. nakazywała tworzenie „tymczasowych organów władzy polskiej” do Odry. Szerzej zob. J. Ślusarczyk, *Stosunki polsko-sowieckie 1939–1945*, Warszawa 1993, s. 265–266.

⁵⁹ O roli Pańskiego w nawiązaniu stosunków polsko-duńskich zob. A. Kłoncewicz, *Nawiązanie stosunków polsko-duńskich w 1945 r. w świetle polskich dokumentów* [w:] *Polska – Dania w ciągu wieków*, red. J. Szymański, Gdańsk 2004, s. 255–268.

⁶⁰ AAN, ZPP w Szwecji, 434/4, Pismo wiceministra spraw zagranicznych Jakuba Bermana do Jerzego Pańskiego, 24 VI 1945 r., k. 19. Informator polskiego wywiadu przypuszczał: „W związku z powyższym przewidywane jest zabranie Pańskiego do Polski”. Nie nastąpiło to natychmiast, ponieważ Pański „zbyt wiele wie, a wykończenie go na tamtejszym terenie musi nastąpić dyplomatycznie”. W rzeczywistości w Warszawie planowano wysłać Pańskiego na stałe na placówkę dyplomatyczną do Sztokholmu po zakończeniu rokowań handlowych. Być może wynikało to z fatalnej sytuacji kadrowej MSZ. Brak personelu był zasadniczym problemem będącej w załazku dyplomacji

Dwa tygodnie później – 28 czerwca 1945 r. – powstał w Warszawie Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej, uznany oficjalnie przez Szwecję 6 lipca. Wydarzenia te oznaczały kres istnienia Poselstwa RP w Sztokholmie jako przedstawicielstwa rządu polskiego na emigracji w Londynie. Pański powrócił do Sztokholmu 21 lipca w randze *chargé d'affaires*, aby przejąć budynek placówki dyplomatycznej. Tymczasowym szefem poselstwa w nowej obsadzie pozostał do 21 września, kiedy swe listy uwierzytelniające na ręce króla Gustawa V złożył poseł Adam Ostrowski, działacz Polskiej Partii Socjalistycznej. Pański nie objął już żadnej funkcji w Związku Patriotów Polskich w Szwecji i w październiku 1945 r. na pokładzie żaglowca „Dar Pomorza” powrócił do Polski⁶¹. 24 sierpnia walne zebranie ZPP wybrało go jedynie na członka honorowego⁶². Prezesem zarządu został jeden z pierwszych działaczy ZPP w Szwecji inżynier Józef Bick, Polak pochodzenia żydowskiego, którego losy wojenne rzuciły z żoną do Finlandii. Tam nawiązał kontakty z socjalistami, którzy pomogli mu przedostać się do Szwecji.

W tym czasie na pierwszy plan działalności organizacji wysunęła się akcja repatriacyjna. Dekretem PKWN z 7 października 1944 r. utworzono Państwowy Urząd Repatriacyjny, który miał się zająć sprowadzeniem Polaków z zagranicy. Na wiosnę 1945 r. kwestię repatriacji przejął Generalny Pełnomocnik do spraw Repatriacji. W sierpniu natomiast powstał Urząd do spraw Repatriacji Obywateli Polskich z Państw Zachodnioeuropejskich. W ramach tego urzędu zaczęły działać polskie misje repatriacyjne, które w porozumieniu z przedstawicielami władz poszczególnych krajów miały ułatwić Polakom powrót do ojczyzny⁶³. Polska Misja Repatriacyjna w Skandynawii na swą siedzibę obrała Sztokholm i pojawiła się tam w październiku 1945 r.⁶⁴ Wówczas w Szwecji znajdowało się około 15 tys. Polaków, głównie z niemieckich obozów koncentracyjnych, przewiezionych tutaj tuż przed zakończeniem wojny lub po upadku III Rzeszy. Władzom szwedzkim zależało na jak najszybszej repatriacji, ponieważ 50 tys. uchodźców z wielu krajów stanowiło poważne obciążenie finansowe⁶⁵. Wiadomo, że do prac misji

(W Borodziej, *Od Poczdamu do Szklarskiej Poręby. Polska w stosunkach międzynarodowych 1945–1947*, Londyn 1990, s. 77–78).

⁶¹ Pański miał ambicje pozostania na placówce zagranicznej, ale jego sposób bycia uznawano za „zbyt bezpośredni i rubaszny”, co dyskwalifikowało go jako dyplomatę (P. Jaworski, *Problemy stosunków polsko-szwedzkich...*, s. 28). W Warszawie pod opieką Stefana Jędrzychowskiego Pański rozpoczął pracę w Ministerstwie Żegluga i Handlu Zagranicznego jako I wicedyrektor Departamentu Morskiego; po likwidacji 18 XI 1946 r. tego departamentu został szefem Generalnego Inspektoratu Portów i Żegluga MZiHZ. W latach 1947–1948 był przedstawicielem polskiej żegluga w Wielkiej Brytanii i USA, od 1955 do 1960 r. w krajach naddunajskich, a potem kapitanem statków oceanicznych.

⁶² AAN, ZPP w Szwecji, 434/4, Wyciąg z protokołu ZPP, 30 VIII 1945 r., k. 20. Pański tak dalece utożsamiał się z założoną przez siebie organizacją, że w ostatnim zdaniu artykułu wspomnieniowego zaznaczył, iż po jego powrocie do Polski „Pod koniec 1945 r. Związek Patriotów Polskich w Szwecji rozwiązał się” (J. Pański, *Związek Patriotów Polskich w Szwecji...*, s. 184).

⁶³ Szerzej na ten temat zob. D. Sula, *Działalność prezydencjo-repatriacyjna Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w latach 1944–1951*, Lublin 2002, s. 13–19.

⁶⁴ O działalności Polskiej Misji Repatriacyjnej w Sztokholmie zob. A. Kłonczyński, *Repatriacja Polaków ze Szwecji po II wojnie światowej*, „Zapiski Historyczne” 2003, t. 68, z. 2–3, s. 109–123.

⁶⁵ Według Krystyny Kersten Szwedzi zobowiązali się pokryć wszelkie koszty repatriacji, domagając się jedynie dostarczenia węgla do statków (K. Kersten, *Repatriacja ludności polskiej po II wojnie światowej. Studium historyczne*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1974, s. 120).

włączyła się członkini ZPP w Szwecji Hanna Mohr, a Związek kontynuował walkę propagandową z działającą pod patronatem poselstwa brytyjskiego Polską Opieką Społeczną⁶⁶ przez kolportaż agitacyjnych wydawnictw: „Biuletynu Prasowego” i „Informatora Poselstwa RP”⁶⁷.

W schyłkowej fazie repatriacji aktywność ZPP w Szwecji była skoncentrowana na wciąż istniejących obozach dla uchodźców, w których odbywała się – cytując za Andrzejem Nilsem Uggłą – „walka o dusze” z działaczami Polskiej Opieki Społecznej⁶⁸. Bezpośrednio do ZPP zgłaszali się nieliczni chętni do wyjazdu, aby dowiedzieć się o terminach transportów do Polski. Za swe podstawowe zadanie Związek uznał jednak organizowanie życia kulturalnego Polaków – odczytów, wycieczek, spotkań towarzyskich⁶⁹. Jednocześnie skupił się na wysyłaniu pomocy humanitarnej do Polski, skąd otrzymywał pisemne prośby o konkretne materiały⁷⁰. W lutym 1946 r. we współpracy z MSZ oraz Ministerstwem Opieki Społecznej w Warszawie pośredniczył w wysyłaniu paczek od rodzin szwedzkich dla polskich sierot (już w 1945 r. brano pod uwagę pośrednictwo w ich adopcji)⁷¹. Niektórzy Polacy proszący ZPP o pomoc uważali, że była to „jedyna władza (prócz Poselstwa RP) reprezentująca naród polski” w Szwecji⁷².

W okresie działalności Polskiej Misji Repatriacyjnej w Sztokholmie (1945–1947) na powrót zdecydowało się około 6200 obywateli polskich. Reszta najczęściej emigrowała do innych krajów⁷³. W Szwecji pozostało około 3500 Polaków⁷⁴. Prawdopodobnie większość członków ZPP zdecydowała się w tym okresie na powrót. We władzach Związku pozostało kilku dawnych działaczy, ale obok nich pojawili się stopniowo przybysze z Polski, którzy – po otrzymaniu nominacji w Warszawie – podejmowali pracę w poselstwie lub konsulacie.

W czerwcu 1946 r. odbyły się ponowne wybory władz ZPP w Szwecji. Przewodniczącym pozostał Bick. Zarząd postanowił opracować nową deklarację ideową i rozesłać ją do wszystkich obozów, gdzie przebywali Polacy. Po przeprowadzeniu 30 czerwca 1946 r. w Polsce referendum ZPP rzeczywiście wydał zapowiadaną odezwę programową, w której namawiał obywateli polskich do wstępowania w swe szeregi, zastrzegając, że „nie jest żadną partią ani przybudówką partii. Łączy on członków o najrozmaitszych poglądach politycznych, owianych jedynie szczerą i głęboką wolą pozytywnej współpracy z całym Naro-

⁶⁶ Jej szef Maurycy Karniol nawiązał współpracę z nową obsadą poselstwa polskiego w Sztokholmie i powrócił do kraju w ramach repatriacji.

⁶⁷ A.N. Uggła, *Polacy w Szwecji...*, s. 235.

⁶⁸ AAN, ZPP w Szwecji, 434/2, Protokół walnego zebrania ZPP w Sztokholmie, 20 VI 1946 r., k. 1.

⁶⁹ *Ibidem*, 434/2, Protokół 2. posiedzenia zarządu ZPP w Sztokholmie, 25 VI 1946 r., k. 2; *ibidem*, 434/4, Pismo S. Stachowskiego do ZPP, 11 XI 1946 r., k. 24.

⁷⁰ *Ibidem*, 434/2, Protokół 6. posiedzenia zarządu ZPP w Sztokholmie, 4 IX 1946 r., k. 6. O pomoc w zorganizowaniu zbiórki pieniędzy prosił Związek Ociemniałych Żołnierzy RP w Warszawie. Nieznany z nazwiska ociemniały muzyk prosił o przesłanie nut.

⁷¹ *Ibidem*, 434/3, Pismo H. Czaykowskiej do ZPP w Szwecji, 20 II 1946 r., k. 1; *ibidem*, Ogłoszenie Zarządu Miejskiego w Łowiczu, 28 VI 1945 r., k. 5.

⁷² *Ibidem*, 434/6, List E. Roźnieckiego do ZPP w Szwecji, 19 II 1947 r., k. 3.

⁷³ Według Krystyny Kersten (*Repatriacja ludności polskiej...*, s. 236–237) do końca 1950 r. do Polski powróciło 5553 repatriantów. Arnold Klonczyński (*Repatriacja Polaków ze Szwecji...*, s. 122) na podstawie sprawozdań konsularnych podaje liczbę około 6700 osób w tym samym okresie.

⁷⁴ *Polska diaspora*, red. A. Walaszek, Kraków 2001, s. 227.

dem w ramach nowej polskiej rzeczywistości”. Z treści odezwy wynika, że „nową polską rzeczywistość”, czyli w istocie kraj rządzony przez komunistów, zarezerwowano dla „prawdziwych demokratów”. Za najtrafniejsze rozwiązanie problemu rządzenia państwem demokratycznym uznano „koncepcję Rządu Jedności Narodowej”, tym bardziej że – jak stwierdzono – jego dotychczasowe osiągnięcia „stwarzają realne i niedające się obalić podstawy do całkowitego popierania tego rządu i darzenia go całkowitym zaufaniem”. Do osiągnięć zaliczono „reformy socjalne i gospodarcze”, odbudowę kraju, przyjazną współpracę z państwami słowiańskimi, „zwłaszcza z ZSRR”, oparcie granicy zachodniej na Odrze i Nysie Łużyckiej. Wstąpienie do ZPP miało przygotować Polaków „do zajęcia przez nich miejsca w szeregu z całym narodem w nowych warunkach politycznych i socjalnych, jakie zaistniały dziś w Polsce”⁷⁵.

Związek rozwinął różnorodne działania propagandowe. Informacje z życia organizacji zamieszczano w wydawanym od 1946 r. w Sztokholmie dwujęzycznym polsko-szwedzkim czasopiśmie „Polska Odrodzona”. Dla mieszkańców wciąż funkcjonujących obozów dla uchodźców organizowano wycieczki do Sztokholmu. W obozie Fagersjö urządzono tradycyjne obchody Święta Morza 29 czerwca oraz starano się popularyzować nowe święto, przypadające 22 lipca. Aby uatrakcyjnić spotkania, w czerwcu 1946 r. zarząd postanowił zakupić patefon i płyty oraz ciastka i słodycze dla gości⁷⁶. W sierpniu 1946 r. na spotkaniu ZPP prezydent Warszawy Stanisław Tołwiński wygłosił odczyt o dalszych planach odbudowy stolicy. W listopadzie 1946 r. o tym, czy rak jest uleczalny, miała opowiadać dr Ossowska (brak słuchaczy). W grudniu odczyt „Świat, my i Niemcy” wygłosił nieznany bliżej ppłk Nadzin (przybyło trzydzieści osób). Na odczytach frekwencja była słaba. Czasem zarząd tłumaczył to zbyt późnym rozesłaniem zawiadomień⁷⁷. W październiku 1946 r. otwarto w obozie w Fagersjö świetlicę. W porozumieniu z posłem Ostrowskim planowano uruchomić własną bibliotekę⁷⁸. Część uchodźców otrzymywała jednorazowe zapomogi⁷⁹. Czasem była to forma zachęty do powrotu, np. jeden z uchodźców, Mirosław Czekalski, zobowiązał się pisemnie, że w przypadku gdyby nie powrócił do Polski do 1 listopada 1947 r., zwróci otrzymane od ZPP stypendium w wysokości 1200 koron⁸⁰. Z zachowanych dokumentów wynika, że jednym z największych pożyczkobiorców i stypendystów Związku był jego skarbnik Feliks Spała. Sam wypłacał sobie pieniądze i prowadził, zresztą niestarannie, książkę kasową organizacji. Również i on musiał podpisać zobowiązanie do powrotu do Polski⁸¹.

⁷⁵ AAN, ZPP w Szwecji, 434/1, Odezwa „Do Obywateli Polskich!”, k. 2.

⁷⁶ *Ibidem*, 434/2, Protokół 2. posiedzenia zarządu ZPP w Sztokholmie, 25 VI 1946 r., k. 2; *ibidem*, Protokół 3. posiedzenia zarządu ZPP w Sztokholmie, 4 VII 1946 r., k. 3.

⁷⁷ *Ibidem*, Protokół 4. posiedzenia zarządu ZPP w Sztokholmie, 15 VIII 1946 r., k. 4; *ibidem*, Protokół 11. posiedzenia zarządu ZPP w Sztokholmie, 11 XII 1946 r., k. 12.

⁷⁸ *Ibidem*, Protokół 7. posiedzenia zarządu ZPP w Sztokholmie, 4 X 1946 r., k. 7.

⁷⁹ *Ibidem*, Protokół 5. posiedzenia zarządu ZPP w Sztokholmie, 22 VIII 1946 r., k. 5. Dobór osób objętych pomocą wskazuje na wyraźne wspieranie własnych kolegów.

⁸⁰ *Ibidem*, Zobowiązanie Mirosława Czekalskiego, 31 III 1947 r., k. 14.

⁸¹ *Ibidem*, 434/6, Protokół komisji rewizyjnej ZPP w Szwecji, 9 I 1947 r., k. 1; *ibidem*, 434/2, Zobowiązanie Feliksa Spaly, 18 IV 1947 r., k. 24. W sierpniu 1946 r. Spale przyznano jednorazową zapomogę w wysokości 50 koron. We wrześniu postanowiono wypłacać mu miesięczne stypendium

Jesienią 1946 r. z propozycją współpracy zwrócił się Polski Związek Zachodni z Poznania. Zainteresowany informacjami o sytuacji Polaków w Szwecji, oczekiwał danych statystycznych oraz opinii prasy szwedzkiej o Polsce i Polakach. Oferował natomiast wysyłanie wydawnictw dających „obiektywny obraz życia polskiego”, co miało pobudzić akcję powrotu do ojczyzny. Serwis informacyjny Zachodniej Agencji Prasowej, wykorzystany przez ZPP w Szwecji, miał również przekonywać o słuszności i trwałości ustalenia granicy zachodniej Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej⁸². Inicjatywę współpracy przyjęto w Sztokholmie „z radością”⁸³. Na początku 1947 r. dotarł tu wzór rezolucji Polskiego Związku Zachodniego w sprawie podpisania traktatu pokojowego z Niemcami w Warszawie, co było konsekwencją memorandum złożonego 27 stycznia 1947 r. przez delegację polską na konferencji wiceministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Londynie. W kwietniu 1947 r. ZPP urządził we własnym lokalu w Sztokholmie spotkanie w ramach Tygodnia Ziemi Zachodnich⁸⁴. W ten sposób włączył się w największą od zakończenia wojny kampanię propagandową Polski, której przedmiotem stała się na przełomie 1946 i 1947 r. przyszłość Niemiec i granicy polsko-niemieckiej.

We wrześniu 1946 r. po raz pierwszy pojawiły się w łonie ZPP sugestie o zakończeniu działalności lub zmianie nazwy i profilu aktywności⁸⁵. Po części wynikały zapewne z animozji personalnych wewnątrz Związku, zwłaszcza między zarządem a szeregowymi działaczami. W ciągu następnych miesięcy kilkakrotnie dochodziło do otwartych konfliktów. Na początku września z listy członków organizacji skreślono Tadeusza Bródkę, ponieważ „działał na szkodę Związku, wygłaszając o nim ujemne opinie”⁸⁶. Jesienią 1946 r. najpierw doszło do scysji między Bickiem a Henrykiem Świdorskim, następnie jednej z założycielek ZPP, Hannie Mohr, zakazano wygłoszenia odczytu, gdyż obawiano się, że wykorzysta go do „wycieczek polemicznych natury prywatnej”⁸⁷. Niedoszła prelegentka protestowała przeciwko takiemu postępowaniu zarządu, tłumacząc: „kilka słów krytyki, a nie sam referat zarząd ZPP wziął mi za złe i z tego powodu robiono trudności, aż na koniec uniemożliwiono wygłoszenie [...] referatu”. Zdaniem Hanny Mohr postępowanie zarządu „pozbawione jest w ogóle logiki i jest śmieszne, albowiem nie eliminuje się »groźby« krytyki z mojej strony, jeśli ktoś inny, a nie ja, odczyta mój referat, bo mogę po odczytaniu referatu przez drugą osobę tak samo zgłosić się po słowo i walić [sic!], a wtedy mam jeszcze jeden atut więcej w rękę”⁸⁸.

w wysokości 50 koron oraz udostępnić nieodpłatnie mieszkanie w lokalu związkowym, następnie zwiększono stypendium do 100 koron.

⁸² *Ibidem*, 434/3, Pismo Polskiego Związku Zachodniego do ZPP w Sztokholmie, 1 X 1946 r., k. 6; *ibidem*, 434/2, Protokół posiedzenia zarządu ZPP w Sztokholmie, 11 XI 1946 r., k. 11; *ibidem*, 434/3, Pisma Polskiego Związku Zachodniego do ZPP w Sztokholmie, 24 I i 5 II 1947 r., k. 7, 8.

⁸³ *Ibidem*, 434/3, Pismo ZPP w Szwecji do Polskiego Związku Zachodniego, 30 XII 1946 r., k. 9a.

⁸⁴ *Ibidem*, Instrukcja o zbieraniu podpisów i rezolucji za podpisaniem traktatu pokojowego z Niemcami w Warszawie, k. 9.

⁸⁵ *Ibidem*, 434/2, Protokół 6. posiedzenia zarządu ZPP w Sztokholmie, 4 IX 1946 r., k. 6.

⁸⁶ *Ibidem*.

⁸⁷ *Ibidem*, Załącznik do protokołu nr 7. Sprawa konfliktu między Świdorskim a Bickiem, k. 8; *ibidem*, Protokół 8. posiedzenia zarządu ZPP w Sztokholmie, 11 X 1946 r., k. 9.

⁸⁸ *Ibidem*, 434/6, List Hanny Mohr do zarządu ZPP w Szwecji, 15 X 1946 r., k. 10–11a.

Cała sprawa była chyba wyrazem szerszego konfliktu w ZPP, chociaż, jak się wydaje, kluczowym argumentem dla decyzji o likwidacji organizacji było to, że stała się ona zbędna. Większość Polaków wyjechała ze Szwecji, a propagandę w tym kraju przejęło poselstwo i jego wydział konsularny. Proces likwidacyjny rozpoczął się 5 maja 1947 r., kiedy decyzją zarządu ZPP oddano Poselstwu RP wyposażenie lokalu organizacji. 21 maja poseł Adam Ostrowski poprosił ZPP o przekazanie lokalu (Stadsgården 18) Wydziałowi Handlowemu Poselstwa RP⁸⁹. Ostatecznie 18 września 1947 r. zarząd z przewodniczącym Bickiem na czele podjął decyzję o zakończeniu działalności ZPP „wobec spełnienia swego zadania na terenie Szwecji, jak i uznania niecelowości dalszego istnienia Związku, co zostało zaakceptowane przez ob. ministra RP A[dama] Ostrowskiego”. Pozostałe w kasie związkowej 137,83 koron przeznaczono na odbudowę Warszawy. Dokumentacja dotycząca działalności ZPP, tj. inwentarz, książka kasowa, książka zapomóg itp., została przekazana do sekretariatu Poselstwa RP w Sztokholmie. Pieczęcie związane, papier firmowy oraz blankiety legitymacyjne komisyjnie zniszczono⁹⁰.

* * *

Działalność Związku Patriotów Polskich w Szwecji można podzielić na trzy okresy. Co najmniej od połowy 1943 r. nieformalna grupa komunistów, przy wsparciu poselstwa sowieckiego w Sztokholmie, zaczęła szerzyć wśród polskich uchodźców propagandę zwalczającą rząd polski na emigracji. Poselstwo RP długo to bagatelizowało. Przełom nastąpił wraz z powstaniem PKWN w lipcu 1944 r. Wówczas ZPP oficjalnie zainaugurował swą działalność, zyskując akceptację władz szwedzkich. Stał się faktycznym reprezentantem w Szwecji PKWN, następnie Rządu Tymczasowego. Jego przewodniczący Jerzy Pański rozwinął szeroką akcję organizacyjną i propagandową. Celem było wykreowanie ośrodka politycznego konkurencyjnego dla Poselstwa RP, które reprezentowało rząd polski na emigracji i miejscowe środowisko Polaków. Wydawało się, że przy biernej postawie władz szwedzkich ZPP może stać się nawet ośrodkiem dla poselstwa równorzędnym. Propaganda komunistyczna nie zdobyła jednak wielu zwolenników i można odnieść wrażenie, że Szwedzi, widząc poparcie sowieckie dla grupy Pańskiego, traktowali ją poważniej niż sami Polacy. Nieznaczną rolę odegrał ZPP w nawiązaniu polsko-szwedzkich kontaktów gospodarczych. Pański miał też swój udział w nakłonieniu strony szwedzkiej do przesłania pomocy humanitarnej do Polski już w grudniu 1944 r. Po przejęciu poselstwa przez ekipę z Warszawy w lipcu 1945 r. i rychłym wyjeździe Pańskiego do Polski ZPP zaczął szukać nowej formuły działania. Próbował przede wszystkim kontynuować propagandę repatriacyjną, ale nad jego działalnością zaczęło dominować nowe Poselstwo RP. Dalsze istnienie stało się niecelowe. Do tego doszły jeszcze konflikty personalne między działaczami. W końcu uznano, że w istocie organizacja spełniła swoje zadanie, i ją rozwiązano.

⁸⁹ *Ibidem*, 434/2, Akt zdawczo-odbiorczy, 5 V 1947 r., k. 17; *ibidem*, 434/3, Pismo posła Adama Ostrowskiego do ZPP w Sztokholmie, 21 V 1947 r., k. 15.

⁹⁰ *Ibidem*, 434/2, Protokół posiedzenia Zarządu Głównego, 18 IX 1947 r., k. 19. W notatce sporządzonej kilka miesięcy później jeden z członków zarządu, Marian Komański, podał kwotę 132,13 koron szwedzkich (*ibidem*, 434/6, Notatka Mariana Komańskiego, 16 III 1948 r., k. 25).

PAWEŁ JAWORSKI (ur. 1971) – historyk, doktor nauk humanistycznych, adiunkt w Zakładzie Historii Polski i Powszechnej XIX i XX wieku Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego. Specjalizuje się w dziejach Skandynawii i stosunków polsko-skandynawskich oraz historii Czechosłowacji. Autor monografii *Polska niepodległa wobec Skandynawii 1918–1939* (2001).

The Union of Polish Patriots in Sweden (1943–1947)

The Union of Polish Patriots (ZPP) in Sweden assembled a group of Polish communists, who found themselves in Sweden during the Second World War. Its main activist was a seaman serving on a Polish merchant vessel, Jerzy Pański, who jumped ship in 1939. The organization's work can be divided into three periods. As from mid 1943 at least, an informal group of Polish communists, supported by the Soviet legation in Stockholm, started spreading propaganda, which fought the Polish Government in Exile, amongst the Polish refugees. The Republic of Poland's Legation trivialised it's activities for a long time. The creation of the Polish Committee for National Independence (PKWN) in July 1944 was the turning point. That is when the Union of Polish Patriots officially inaugurated its activities and gained the acceptance of Swedish authorities. It became the actual representative of the Polish Committee for National Independence, later the Temporary Government, although they only made contact with the "Lublin authorities" in October 1944.

The Union of Polish Patriots developed widespread organisational and propaganda initiatives. It published a simple news bulletin, organised meetings, registered refugees before their expected repatriation and vainly tried to recruit them to Berling's army. The aim was to create a political centre which would compete with The Republic of Poland's Legation, which represented the Polish Government in Exile and the local Polish community. It seemed that with the Swedish authorities' passive attitude the Union of Polish Patriots might become an equipollent centre to the Legation. However, the communist propaganda did not gain many supporters and it seems that the Swedes, seeing the Soviet support for Jerzy Pański's group treated it more seriously than the Poles themselves. The Union of Polish Patriots role in initiating Polish-Swedish industrial contacts was very small. However, Pański deserves credit for convincing the Swedes to send humanitarian help to Poland in December 1944.

When the legation was taken over by the party from Warsaw in July 1945 and Pański soon departed to Poland, the Union of Polish Patriots started to search for a new formula as the basis of its activities. It tried to continue the pro-repatriation propaganda, but the Republic of Poland's Legation started to get the upper hand. Additionally personal conflicts arose between members. Finally it was agreed that the organisation had fulfilled its mission and was dissolved.